

**Protokół Nr 26/X/2017**  
**posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**z dnia 27 października 2017 r.**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji           - 6 radnych  
obecnych               - 6 radnych  
nieobecnych           - 0 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyli:**

Posiedzeniu przewodniczył: p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji.

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie protokołu nr 25/IX/2017 z dnia 14 września 2017 r.
2. Omówienie kwestii terminu najbliższych wyborów do Rad Osiedli.
3. Omówienie sytuacji w Radzie Osiedla Chojny.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.**

**Przewodniczący Komisji p. Tomasz Głowacki** powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum (na podstawie podpisów radnych złożonych na liście obecności) otworzył obrady. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi.

Przedstawił proponowany porządek posiedzenia. Biorąc pod uwagę prośbę Przewodniczącej Rady Osiedla Chojny zaproponował zmianę kolejności procedowania punktów. Punkt 3 byłby rozpatrzony jako 2, a punkt 2 jako 3.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za” przyjęła porządek posiedzenia.

***Ad pkt 1. Przyjęcie protokołu nr 25/IX/2017 z dnia 14 września 2017 r.***

**Przewodniczący Komisji p. Tomasz Głowacki** poinformował, że protokół został przesłany radnym pocztą elektroniczną. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi?

Uwag nie zgłoszono.

**Przewodniczący** poddał pod głosowanie protokół nr 25/IX/2017 z dnia 14 września 2017 r.

Komisja w głosowaniu przy 5 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół nr 25/IX/2017 z dnia 14 września 2017 r.

***Ad pkt 2. Omówienie sytuacji w Radzie Osiedla Chojny.***

**Przewodniczący Komisji p. Tomasz Głowacki:** poprosił o przedstawienie sytuacji w Radzie Osiedla Chojny.

**Przewodnicząca Rady Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska:** od czasu pisma, które pani Adrianna Pruchniak wystosowała do Prezydenta Miasta i do Rady Miejskiej upłynęło już trochę czasu, gdyż to było w miesiącu lutym tego roku. Nie ukrywam, że wiele się zmieniło chociażby z tego względu, że ta pani rzadko uczestniczy w posiedzeniach rady i nie angażuje się w prace rady. Natomiast sprawy, które poruszała w piśmie zostały, wydaje mi się, wyjaśnione. Zostało przyjęte przez radę sprawozdanie z działalności finansowej zarządu za okres 1 styczeń 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. Między innymi zarzuty i wątpliwości, które były w piśmie powinny zostać rozwiane w tym sprawozdaniu. Na posiedzeniu rady, w formie ustnej sprawy były wyjaśnione, jedna z koleżanek wniosła do protokołu pismo wyjaśniające i od tego czasu, jeśli pani pokazuje się na posiedzeniach rady to rozmawiamy normalnie i wyjaśniamy na bieżąco sprawy, więc nie sądzę żeby były jakieś nieporozumienia w tym zakresie. Największą bolączką rady jest uzyskanie quorum żeby można było głosować uchwały, które są niezbędne do funkcjonowania rady. Rada wykonuje zadania, które są określone w statucie, podejmuje uchwały zgodnie ze statutem.

Oprócz tego, że pracę utrudnia nam frekwencja i mały udział pozostałych członków rady w pracach na rzecz mieszkańców i rady to uważam, że jest wszystko w porządku. Żeby jeszcze nie nękanie o dostęp do informacji publicznej, w sumie posługujemy się w większości drogą elektroniczną także na ten moment nie widzę potrzeby robienia dodatkowego ksero, bo niektórzy mieszkańcy nie przychodzą na posiedzenia, życzą sobie abyśmy wysyłali w formie papierowej wszystkie dokumenty, które rada wypracuje. Chciałam podkreślić, że my jesteśmy organem bardzo ważnym na naszym terenie, dlatego że mamy najbliższy kontakt z mieszkańcami, ale jesteśmy społecznikami, więc większość z nas pracuje zawodowo i dodatkowa praca robienia kserokopii z dokumentów na potrzeby, co niektórych mieszkańców jest dla nas utrudnieniem.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** pani Adrianna Pruchniak została odwołana ze składu Komisji Rewizyjnej, ale rozumiem, że Komisja działa.

**Przewodnicząca Rady Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska:** Komisja Rewizyjna nie działa, bo nie została powołana, dlatego że decyzją Rady podjęto uchwałę o wykluczeniu ze składu trzech osób, które w ogóle nie przychodziły na posiedzenia. Dwie osoby Komisja ds. Wyborów uwzględniła, a co do jednej osoby musieliśmy uchwałę uchylić, bo nie spełnia warunków absencji jednego roku. Rada podjęła decyzję, że jak przyjdą dwie osoby nowe to będzie pełny skład i wyłonimy Komisję Rewizyjną. Osoby, które mogłyby być nie chcą być w składzie Komisji Rewizyjnej. Są pierwszy raz i czekają na uzupełnienie składu rady, a mają przyjść osoby, które w poprzednich kadencjach już w pracach rady uczestniczyły i może podejmą się tej funkcji.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** w pismach, pani przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, pisze: Komisja Rewizyjna nie miała dostępu do dokumentacji, dowolności pracy w siedzibie Rady Osiedla. Komisja chciała dokonać kontroli na podstawie kryterium zgodności z prawem, celowości, rzetelności, gospodarności, jednakże odmówiono jej tego prawa. Czy pani zgadza się z tymi zarzutami?

**Przewodnicząca Rady Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska:** nie zgadzam się, chociażby prosty przykład, Rada spotyka się częściej niż to wynika z harmonogramu, drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca jest zebranie zarządu od godziny 17:00, w czwarty wtorek mamy radę i te zebrania nie kończą się wcześniej niż o godz. 22:00. W związku z tym dwa razy w miesiącu od godziny 17:00 do 22:00 jest dostęp. Ale jak pani Adrianna dzwoni rano do przewodniczącej Zarządu, że ona chce wejść

po obiedzie do siedziby, to nie zawsze jest to możliwe, natomiast wielokrotnie, kiedy wcześniej prosiła, że chciałaby skorzystać z siedziby rady w danym terminie, to nie było problemu.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** żałuję, że nie ma drugiej strony, czyli pani Adrianny Pruchniak, bo celem dzisiejszego posiedzenia było spotkanie i wysłuchanie obu stron. Rozumiem, że nasze zaproszenie w formie elektronicznej dotarło do Rady, a pani przewodnicząca przesłała je dalej na adres prywatny pani Pruchniak.

**Przewodnicząca Rady Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska:** tak dotarło i zostało przesłane. Dodatkowo informacja o posiedzeniu została podana do wiadomości na posiedzeniu Rady Osiedla.

Oprócz problemów z uzyskaniem quorum na posiedzeniach rady, to wydaje mi się, że sprawy z panią Adrianną Pruchniak te, które zawarła w piśmie zostały wyjaśnione. Uczestniczyła w poprzednim posiedzeniu rady i nie było żadnych konfliktów, co cieszy, bo nie o to chodzi żeby tworzyć konflikty, tylko rozwiązywać problemy osiedla.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** musicie dołożyć wszelkich starań żeby powołać Komisję Rewizyjną, bo jest to komisja przewidziana w statucie każdej jednostki i ona powinna działać w każdej radzie osiedla. Trzeba radnych przekonać, że ta komisja musi działać. Jest to komisja stała i musi pracować.

**Przewodnicząca Rady Osiedla Chojny p. Jolanta Kamińska:** chciałam tylko dodać, że w porządku obrad kolejno trzech posiedzeń jest punkt o powołaniu Komisji Rewizyjnej. I na każdym posiedzeniu radni proszą żeby poczekać do uzupełnienia składu rady. Mam nadzieję, że na kolejnym posiedzeniu już się uda.

Więcej pytań nie zadano.

### ***Ad pkt 3. Omówienie kwestii terminu najbliższych wyborów do Rad Osiedli.***

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wieczorek:** przekaże dwa dokumenty, jeden to pismo, które wystosowaliśmy do Skarbnika Miasta Łodzi w sprawie uposażeń członków komisji wyborczych ds. jednostek pomocniczych i odpowiedź ze strony Skarbnika. Na pewno państwo dyskutowali na poprzednich posiedzeniach o tym, że może nastąpić taka sytuacja, że jak przy ostatnich wyborach, że łącznie wybory do jednostek pomocniczych będą się odbywać tego samego dnia, kiedy pozostałe wybory samorządowe i my podjęliśmy dyskusję na posiedzeniu w lipcu, albo nawet wcześniej, bo widzimy parę zagrożeń związanych z taką formułą wyborów. Oczywiście są pewne plusy, ale też minusy. Podstawowy, jaki jest to problem, który ujawnił się przy poprzednich wyborach samorządowych taki, że bardzo ciężko było obsadzić wszystkie komisje obwodowe przy wyborach do jednostek pomocniczych i to był duży problem. W piśmie, które przekazałem są dwie tabelki i zauważalna była podstawowa kwestia, jeżeli mamy wybory do samorządu i wybory do jednostek pomocniczych to widać rozrzut wynagrodzenia członków Komisji wyborczych i tak naprawdę, jeżeli mamy skutecznie przeprowadzić wybory to jednym z elementów tego jest, aby doprowadzić te uposażenia do podobnego poziomu, bo będziemy borykać się z podobnym problemem również w przyszłym roku, jeżeli miałyby te wybory odbyć się tego samego dnia. Wiadomo, że komisje wyborcze do samorządu będą bardziej atrakcyjne dla każdej z osób, która będzie chciała się jakoś zaangażować w wybory, niż komisja wyborcza do jednostek pomocniczych. Druga kwestia, jaka była poruszana to taka, że na pewno wybory samorządowe sprzyjałyby potencjalnie frekwencji, aczkolwiek z zeszłych wyborów samorządowych mamy też informację, że wprowadzały pewną dezorganizację i problemy z informacjami, ze względu na to, że część mieszkańców może nawet nie kojarzyć, że istnieje Rada Miejska, a jeżeli chodzi o istnienie rad

osiedli to znam osoby, które nie wiedzą, że takie coś istnieje, mają swoje życie, swoje sprawy, więc nie interesują się tymi tematami. Dlatego też wiele osób w trakcie wyborów samorządowych nie orientowało się, że na raz są wybory. Dlatego drugim elementem jest to, by położyć nacisk, jeżeli mamy wspólnie wybory, na skuteczne poinformowanie mieszkańców, o tym, że istnieją takie wybory, co przy ostatnich wyborach samorządowych łącznie z wyborami do jednostek, było robione. To po prostu trzeba powtarzać, żeby świadomość o istnieniu rad osiedli, jako tych najbliższych mieszkańcom organów, się zwiększała.

Trzecia rzecz, w momencie, kiedy dyskutowaliśmy w wakacje tego roku, była istotna kwestia związana z tym, że spodziewaliśmy się, że w Polsce mogłoby się odbyć, w okresie wyborów samorządowych, referendum związane ze zmianami w Konstytucji. Jeżeli te trzy daty by się złożyły, czyli wybory do jednostek pomocniczych, wybory samorządowe i referendum w sprawie Konstytucji, czy jakiegokolwiek inne referendum zwołane przez właściwe organy, to możemy mieć jako Miejska Komisja Wyborcza, czyli organ, który przeprowadza wybory w imieniu Miasta, bardzo duży problem żeby je zorganizować w kontekście tych pierwszych dwóch problemów.

Więc na razie z tego, co pamiętam stanowiska wiążącego nie wydaliśmy. Kwestia jest obserwowania czy będzie zwołane na ten dzień referendum i pozostaje kwestia uposażeń, ponieważ przy tak znacznej różnicy możemy mieć problem taki, że mimo zarządzonych wyborów do jednostek pomocniczych nie będziemy mieli wystarczających ilości komisji. I albo będziemy musieli na szybko je agregować i w ten sposób zmniejszamy dostępność mieszkańca.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** chciałbym do tego dodać, że wtedy, kiedy pani Katarzyna Korowczyk dyrektor Wydziału Organizacyjno – Administracyjnego u nas gościła, to wspominała o tym, że nawet gdyby referendum miało się odbyć, to według niej nie mogłyby te same komisje obwodowe obsługiwać wyborów samorządowych i referendum. Więc tu pojawia się kolejny problem, który jest problemem dla miasta i dla wyborców jak stworzyć te wszystkie komisje i jak zapewnić żeby te wybory przebiegły w sposób właściwy. Czy w tym kontekście państwo widzą możliwość jednak połączenia tych wszystkich trzech rodzajów wyborów, plebiscytów w jednym terminie?

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wieczorek:** baza lokalowa Miasta nie pozwoli na to. I jeżeli mamy jeszcze referendum to organizacyjnie Miasto, jeżeli chodzi o przestrzeń, nie jest w stanie dać tylu lokalizacji w jednym punkcie.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** państwo w piśmie do Skarbnika napisali, że planowane jest powołanie 200 obwodowych komisji ds. wyborów rad osiedli. Rozumiem, że to jest w oparciu o poprzednie wybory. Czy my nie powinniśmy dążyć do tego żeby być bliżej mieszkańca i stworzyć taką sytuację, w której będzie tyle samo Komisji obwodowych do rad osiedli, co do wyborów samorządowych?

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wieczorek:** to jest na pewno decyzja na poziomie Rady Miejskiej, co do tego, jakie nakłady chcemy czynić na tego typu wybory. Wiadomo, że zwiększenie o ponad 50% ilości komisji wiąże się z konkretnymi nakładami. My apelowaliśmy przede wszystkim o wyrównanie tych uposażeń do roku 2014. Bo teraz jak będzie wyglądał 2018 to może być tak, że one wzrosną w kontekście tego, że będzie referendum. Czyli władze na poziomie krajowym będą musiały na tyle zwiększyć żeby to było atrakcyjne dla mieszkańców, którzy się zaangażują. Także z tego typu problemami się borykamy.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** poruszamy kwestie głównie finansowo – techniczne, a jak Miejska Komisja Wyborcza i państwo widzicie inną stronę, to znaczy gdyby te wybory odbywały się oddzielnie to czy to nie pozwoliłoby z jednej strony na stworzenie Komisji jeden do jednego, czyli każdy jest przyzwyczajony, że w tej Komisji głosuje na prezydenta, czy to w wyborach prezydenckich ogólnopolskich czy samorządowych czy parlamentarnych i wtedy też idzie do tej samej komisji w wyborach do jednostek pomocniczych, to z jednej strony by dało taki efekt, a z drugiej podniosłoby rangę tych rad osiedli, ponieważ nadałoby im odrębne wybory i pokazało jako odrębny byt, który jest przez miasto zauważany. Pamiętając o tym, że Rada Miejska może wydłużyć kadencję do dwóch lat, taki przypadek był w ostatnim dziesięcioleciu, czy gdybyśmy poszli w tym kierunku to nie byłoby to dobre rozwiązanie?

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wieczorek:** na pewno likwidujemy kwestie problemu bazy lokalowej. Jeżeli chodzi o prestiż wyborów to uważam, że bardziej prestiżowe jest połączenie to z wyborami samorządowymi, bo wybiera się tak naprawdę te najważniejsze organy w mieście, w związku z tym jest to podkreślenie wagi rad osiedli. Przy większej dostępności bazy lokalowej można zwiększyć ilość Komisji. Jaki to będzie miało wpływ na frekwencję? Nie mam pojęcia. Mamy obraz frekwencji z 2014 roku przy 200 komisjach i połączonych wyborach. Możemy przekazać taką statystykę jak to wtedy wyglądało. Podejrzewam, że na frekwencje sprzyjają łącznie wybory samorządowe z wyborami do jednostek pomocniczych, natomiast mamy świadomość tego, że część mieszkańców nie orientuje się, że istnieją wybory do jednostek pomocniczych, nie orientuje się, że w ogóle jednostki pomocnicze istnieją, więc wchodzi głosują na prezydenta, głosują do sejmiku, na radnych miejskich i opuszczają budynek, nawet jak obok jest komisja wyborcza do jednostek pomocniczych, bo nie wiedzą, o co chodzi w tych wyborach. Także są plusy za rozdzieleniem, ale i są minusy, bo jeżeli ktoś już nie przyjdzie na wybory samorządowe, bo będą w innym terminie do jednostek pomocniczych, czyli musi być osobą zdeterminowaną i świadomą żeby przychodzić i głosować w wyborach do rad osiedli.

**Radny p. Mateusz Walasek:** ja się zgadzam z panem radnym Wieczorkiem, pójdę nawet dalej, nie znajduję plusów tego, aby wybory odbywały się w różnych terminach poza ułatwieniami organizacyjnymi. Co więcej, ja miałem możliwość rozmawiania z członkami rad osiedli i niektórzy nawet sami zadzwonili zaniepokojeni treściami, które były przekazywane na Komisji, kiedy pojawiła się taka informacja. Z czego wynikało zaniepokojenie? Otóż radni myśląc nieco dalej, pamiętając wyniki poprzednich wyborów, gdy one odbywały się oddzielnie (rok 2000 i 2004), wtedy zdarzały się niejednokrotnie przypadki osób, które dostawały się do rady mając zero głosów. To nie było regułą, ale regułą była frekwencja pięciokrotnie niższa, na poziomie 3%, w mniejszych osiedlach gdzie była jedna lista to ta lista była wybierana i dostawały się osoby z zerem głosów. Rady się boją, ponieważ bardzo szybko można później przyjąć taką argumentację, i ona będzie oparta o fakty, że cała rada osiedla „x” dostała na siebie 1/5 głosów, jak ostatni projekt z budżetu obywatelskiego wybrany do głosowania, innymi słowy obniżenie frekwencji a taki będzie skutek z rozdzielenia tych wyborów będzie służyło dalszej deprecjacji rad osiedli, bo będzie się mówiła, że tu cała rada dostała łącznie 1000 głosów, a w tym samym osiedlu pierwszy projekt zakwalifikowany dostał głosów 2000, czy ostatni projekt zakwalifikowany.

Ja się z tą argumentacją zgadzam. Natomiast doskonale rozumiem, że tu są też zdarzenia od nas niezależne w postaci tego czy będzie referendum, w oparciu, o jakie przepisy ono będzie. Jeżeli padają oświadczenia ze strony parlamentarzystów, że należy zmienić kodeks wyborczy to, jeżeli będzie decyzja i porozumienie w sprawie tego referendum to bardzo szybko i bardzo prosto można przeprowadzić zmianę i to będzie uzasadnione niższymi kosztami, że mogą te komisje liczyć również

wyniki referendum. Ale z drugiej strony słyszymy, i tu też opieram się nie o funkcjonujące dokumenty, ale publiczne oświadczenia parlamentarzystów, iż mają być dwie komisje wyborcze, co też skutkuje tym, że trzeba będzie tych osób zakwalifikować więcej. Teraz rodzi się pytanie takie, że jak będą te dwie komisje wyborcze to czy one też będą dostawać tyle samo czy dostaną po połowie. Mamy za wiele niewiadomych w tym momencie, żeby taką decyzję podejmować. Oczywiście w którymś momencie my tę decyzję podjąć musimy, natomiast w tej chwili, jeśli parlamentarzyści, jak mówię, oświadcniają, że będą jakieś zmiany w ordynacji to my możemy być zaskoczeni bardzo różnymi rozwiązaniami, a ja podałem dwa czy trzy przykłady, które to mogą ustawić w zupełnie innym miejscu. Doceniam troskę o te sprawy, ale w mojej ocenie ja bym jeszcze poczekał. Wydaje mi się, że w tej chwili wybory łączne są na tyle dużą wartością, że ja bym nie sygnalizował. Oczywiście jest uczciwe wobec jednostek pomocniczych powiedzieć, że pojawiają się pewne okoliczności, które mogą postawić te łączne wybory pod znakiem zapytania, ale na razie jeszcze bym nie podejmował działań na rzecz rozdzielenia tych wyborów.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** czy Miejska Komisja Wyborcza kiedykolwiek rozważała wariant, czy podejmowała stanowisko co do tego czy te wybory powinny się odbywać w innym terminie? W niektórych miastach odbywają się w innym terminie. Czy w ogóle łączenie tych wyborów z wyborami samorządowymi to jest właściwy kierunek?

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wieczorek:** jeżeli chodzi o te kadencje to musiałbym zweryfikować u pani Justyny, jakie podejmowaliśmy stanowiska, natomiast ostatnią dyskusję jaką podejmowaliśmy to była kwestia informacji, jak wyglądają nakłady, jakie były diety w poprzednich wyborach, jakie to będzie rodziło problemy, jakie już rodziło w 2014 roku i podejmowaliśmy dyskusję związaną z tym, że mogą wystąpić łącznie trzy głosowania, samorządowe, jednostek pomocniczych i w sprawie referendum, i jakie wynikają z tego implikacje. Ja tu wróć na pole zdania prywatnego, podzielał stanowisko pana radnego Walaska, co do frekwencji, bo to też statystyka pokazuje na przestrzeni lat, jakby porównać te wybory. Uważam, że dużym wysiłkiem Miasta będzie dostarczenie lokalizacji, natomiast mamy dużo czasu i Urząd powinien już zacząć o tym dokładnie myśleć. I druga kwestia my jako radni miejscy będziemy musieli zawniekskować, złożyć odpowiednią poprawkę do budżetu o zwiększenie nakładów na przeprowadzenie wyborów do jednostek pomocniczych żebyśmy nie stanęli w tej sytuacji, że brakuje osób. Na razie obserwujemy, mamy jeszcze rok do wyborów i cały czas obserwujemy jak wygląda sytuacja. Na pewno zespół Miejskiej Komisji Wyborczej jest na tyle sprawny, że w każdej sytuacji swobodnie sobie poradzimy z przeprowadzeniem tych wyborów, ponieważ w tym okresie przebywamy w jednym punkcie i jeżeli istnieją odwołania, zgłoszenia o nieprawidłowościach, to my w tym zakresie od razu reagujemy.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** rozumiem, że to, o czym pan radny mówił o zwiększeniu uposażeń wynika z tego, że pan Skarbnik odpowiedział w piśmie, że nie widzi takiej możliwości na chwilę obecną, czyli z tej strony nie mamy argumentów za tym żeby to rozwiązanie promować. Natomiast pytanie też jest takie, czy według państwa start w wyborach, prowadzenie kampanii wyborczej przez radnego osiedlowego razem z kampanią wyborczą na prezydenta miasta, do sejmiku, do rady miasta, czy ta kampania do rady osiedla gdzieś nie znika w tym wszystkim, czy ona gdzieś się nie gubi, czy ten kandydat do rady osiedla ma szansę, właściwy czas do tego by przedstawić, czym jest rada osiedla, przedstawić swoją kandydaturę. Spójrzmy od takiej strony pozatechnicznej i poza finansowej na to. Wielu z nas kandydowało do rady osiedla, jest członkami czy było członkami rady osiedla i jak państwo to widzą od tej strony?

**Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Adam Wiczorek:** takiego aspektu nie omawialiśmy, ja mogę wypowiedzieć prywatnie, co uważam, bo byłem też w radzie osiedla i powiem tak, większość ludzi racjonalnie podchodzących do swoich finansów nie będzie czynił wydatków na kampanię wyborczą, która jest związana z funkcją społeczną chyba, że wysoko stawia się wartości ideowe, funkcjonowania w takiej formule społecznej. Więc zazwyczaj kandydaci do rad społecznych są to osoby, które prowadzą kampanię w najbliższym gronie znajomych, sąsiadów, osób, z którymi się znają i ich wyborcami poza osobami, z którymi mieli kontakt wcześniej jako członkowie rad osiedli są bardzo lokalne osoby. Więc uważam, że to w żaden sposób nie koliduje. Zresztą statystyka z oddzielnych wyborów i z wyborów łącznych pokazuje, że korzystniej jest przeprowadzać wybory łączne.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** ale mnie nie chodzi o aspekt finansowy prowadzenia kampanii, bo ktoś może prowadzić tę kampanię bez żadnych nakładów, tylko czy dla mieszkańców jest to w miarę przejrzyste i czytelne, który to jest szczebel wyborów, kto gdzie kandyduje, czym się zajmuje ta rada, ten organ samorządu. Chodzi mi o to czy to jest dobry czas. Bo to już nie jest tak, jak pan radny Walasek powiedział, że wystarczy parę głosów żeby zostać radnym osiedlowym, ja podam przykład mojej Rady Osiedla Radogoszcz, gdzie trzeba było mieć minimum 100 głosów żeby zostać radnym osiedlowym. No przekonać 100 mieszkańców żeby na mnie zagłosowało, a niektóre wyniki były po kilkaset głosów, to są już pokaźne ilości. I wróć do tego czasu, czy w tej ilości wielu zdarzeń wyborczych czy temu kandydatowi łatwiej się odnaleźć czy łatwiej żeby miał na to osobny czas na to?

**Członek Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Marian Papis:** odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego chcę powiedzieć, że wybory razem do Rady Miejskiej i Prezydenta będą zawsze niekorzystne w opinii dla rad osiedli. Niezależnie, jak kto może przygotowywać propagandę, bo najczęściej to się odbywa w wąskich gronach, ale wtedy znaczenie rad osiedla ginie. Później nie możemy sobie odbudować roli i znaczenia rad osiedlowych, bo zawsze w tych wyborach łącznych dominuje Prezydent, zaangażowane są strony, bo zależy ile w pierwszej turze będzie głosować osób, kandydaci na radnych majoryzują całą kampanię wyborczą i schodzą na bardzo niski szczebel kandydaci do rad osiedla i nie mogą odbudować swego autorytetu, swego prestiżu.

Jeśli będzie referendum to chyba organizacyjnie nie będzie się w stanie zorganizować wszystkich razem wyborów. Jak jeszcze ordynacja wyborcza przewiduje w tej chwili dwie komisje do liczenia głosów, jedna komisja przyjmuje, a osobna liczy to wtedy organizacyjnie chyba będzie wielki kłopot. Ja nie mówię, że to nie będzie oszczędnie, bo jestem za tym żeby oszczędzać. Referendum może nam to utrudnić i wtedy będzie racjonalne rozwiązanie, aby przedłużyć kadencję rad osiedli. I korzyść może też być jedna, że w osobnych wyborach ci kandydaci mogą pokazać znaczenie rady osiedla. Jeśli fundusz obywatelski byłby w większości także przegłosowywały przez koncepcje różnych rad osiedlowych, to wtedy znaczenie i rola byłaby większa. My chcemy, żeby ta rola wzrastała. Jak jest więcej pieniędzy to jest więcej zadań i wzrasta rola rad osiedlowych, a zależy nam, żeby rady cieszyły się coraz większym uznaniem i miały wpływ na rozwiązywanie tych najdrobniejszych spraw, które dotyczą mieszkańców i codziennego naszego życia.

**Członek Miejskiej Komisji Wyborczej ds. jednostek pomocniczych Miasta Łodzi p. Kazimierz Kluska:** ja się zgadzam z moimi poprzednikami, ja już w tych komisjach jednostek pomocniczych długo jestem, byłem przewodniczącym Rady Osiedla na Widzewie Wschodzi w latach 2000 – 2004, wtedy otrzymałem 114 głosów i popieram co mówi pan Mateusz Walasek, że nie było duże ilości, ale my w poprzednich wyborach 8 rad osiedli na 36 wybraliśmy z samych członków bo nie było więcej

chętnych. Natomiast komisje wyborcze były pochowane, tablic na mieście niewiele było i nie było możliwości się pokazać. Brakowało ludzi do komisji wyborczych, namawiało się żeby przyszedli i chcieli pracować, udało się, ale było trudno. Na pewno byłoby korzystniej i widoczniej, aby to było oddzielnie. Do kwestii pieniędzy nie chcę się włączać, jak to będzie, ale jest to ważne.

**Radny p. Mateusz Walasek:** moja uwaga o wynikach zero głosów dotyczy oczywiście wcześniejszych wyborów, gdy one odbywały się samodzielnie i to jest do sprawdzenia. Takie poziomych wyników nie dotyczyły większych osiedli jak Radogoszcz. Wracając do kampanii, to może rzeczywiście istnieje obawa dotycząca widoczności tych wyborów i tej kampanii, natomiast chciałem zwrócić uwagę, że mimo tych utrudnień ze strony tego, że odbywają się wybory do Rady Miejskiej, Sejmiku i na Prezydenta to jednak okazuje się, że w tych wyborach połączonych liczby głosów są większe, czyli jednak udaje się dotrzeć tym wyborcom. I co więcej, to nie jest też tak, tu pozwolę sobie na taką tezę, że patrząc na wyniki tych wyborów nie jest tak, że pierwsza osoba na liście uzyskuje 80% głosów, czyli ludzie idą i stawiają krzyżyk przy pierwszej osobie na liście, tylko jednak głosują na daną osobę, czyli jest to świadomy wybór.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** moje spostrzeżenie, dotyczące połączenia wyborów i startowania tych samych komitetów do Rady Miejskiej, Sejmiku i rady osiedla, jest o tyle niepokojące (tu się odwołam do przykładu swojej rady), że kandydaci znani w osiedlu dostawali 30 – 40% tych głosów, które dostawała pierwsza osoba z dużej, silnej listy partyjnej, która w ogóle nie była znana na osiedlu. Więc pytanie, czy o to nam chodzi w tych wyborach, żebyśmy wybierali partyjnie czy żebyśmy wybierali sąsiada, społecznika, który się angażuje. I tu uważam, że łatwiej byłoby tym kandydatom pojawić się w sytuacji oddzielnych wyborów, być może nawet z zakazem wystawiania list przez partie polityczne, bo w takim zderzeniu on ma mniejsze szanse, zwłaszcza przy łączeniu wyborów. Druga kwestia dot. ilości Komisji obwodowych, 200 w stosunku do ponad 400 w wyborach samorządowych to jest mniej niż połowa i żeby to jeszcze było w ten sposób, że te komisje są w tych samych lokalizacjach to one fizycznie nie mogą być, więc wyborca, z co drugiej Komisji nie głosuje do rady osiedla w tym samym miejscu, co do wyborów samorządowych. Musi przebyć jakąś drogę, a dla osób starszych, w okresie jesiennym jest to jeszcze bardziej trudne.

I też mam taką uwagę, że co jest naszym celem? Czy naszym celem jest wybranie rad osiedli przy jak najwyższej frekwencji? Czy naszym celem jest wybranie rad osiedli, które jak najbardziej będą odpowiadały temu do czego są powołane, czyli żeby spełniały tę rolę pośrednika między mieszkańcami, a Urzędem, tego który wspiera i wspomaga działalność rady.

**Radna p. Elżbieta Bartczak:** ja nie zgadzam się z tym, że ludzie tylko idą i głosują na duże partie polityczne. Ludzie idąc do wyborów do rady osiedla w większości kierują się tym, co dana osoba, która kandyduje zrobiła w terenie. I to jest podstawa, a nie to, że jest szyld partii. W tych wyborach ludzie skupiają się najbardziej na tym, czy znają daną osobę i co ona zrobiła w terenie.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** tak powinno być i należy zrobić wszystko żeby zmniejszać ryzyko powstawania innych sytuacji.

**Członek Zarządu Osiedla Chojny p. Tadeusz Szóstek:** jak będzie dobre oznakowanie i ludzie nie będą musieli szukać po szkołach komisji wyborczych to frekwencja będzie jeszcze większa. Ja w wyborach dostałem 500 głosów, w poprzednich 700. Jestem społecznikiem i mnie ludzie znają, i czy ja będę startował partyjnie czy niepartyjnie to nie ma znaczenia. Jest z nami pani, która nie jest w partii, startowała ze mną na liście i dostała 150 głosów. Jest słabe oznakowanie, ludzie nie wiedzą, a w blokach jest tak, że jak jest z Białostockiej, z Królewskiej to każą głosować na Rzgowskiej 151. Nikt tego nie pilnuje, w szkole nie ma oznakowania gdzie ma iść głosować i ludzie nie wiedzą,



zagłosują na radnych Rady Miejskiej, na Prezydenta Miasta i wychodzą. I później mówią byłem i nie było Komisji.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** właśnie o to chodzi żeby ułatwić, żeby tych komisji było jak najwięcej, najlepiej żeby one były w tych samych miejscach, ale nie twierdzą, że to jest jedyny problem tych wyborów i że na to zrzucam wszystkie złe aspekty, że ktoś został wybrany z listy partyjnej. Ja podałem przykład mojej rady gdzie weszły osoby z list partyjnych, których nikt nie znał, a dostały znacznie więcej niż osoby, które działały. Pytanie było, dlaczego? Nie trzeba się chyba zastanawiać nad odpowiedzią.

**Radny p. Kamil Deptuła:** my tutaj krążymy myślami wokół wyborów, które następują już od wielu lat w takiej formie utartej, przyjętej i dosyć już archaicznej. Na zachodzie często wybory odbywają się korespondencyjnie, za pomocą Internetu, może moglibyśmy pomyśleć nad tym żeby urozmaicić tę formę skoro samorząd ma możliwość na wybory do rad osiedla to może warto byłoby wyjść do ludzi młodych i spróbować oprócz formy tradycyjnej wprowadzić komponent elektroniczny. Ja nie znam przepisów prawa w tym zakresie, więc nie chciałbym żadnego rozwiązania narzucać, natomiast wydaje mi się że gdyby była taka możliwość prawna to dlaczego mielibyśmy tego nie wykorzystać. Moglibyśmy tą dyskusję rozszerzyć o nowe formy głosowania, czy chociażby dla osób starszych i schorowanych, czy one mogą dzisiaj głosować bez wychodzenia z domu, na swoich przedstawicieli w radach osiedla? Wydaje mi się, że chyba nie. Więc może trzeba byłoby się zastanowić nad tym, bo oprócz modnego Internetu, który często może wykrzywiać wyniki są też osoby starsze, które może nie korzystają z Internetu, ale mogłyby chcieć wyrazić swoją wolę, ale nie mogą dojść do komisji. Może warto byłoby, np. zrobić takie rozwiązanie, że każda komisja byłaby wyposażona nie w wersję papierową list uprawnionych do głosowania tylko w wersję elektroniczną, tak żeby każdy mógł głosować w każdej komisji i wtedy, jeżeli zagłosuje w jednej to w centralnej bazie będzie odliczony, że głosował, a do urny będzie wrzucony głos. Może warto pomyśleć o wersji elektronicznej, żeby każdy mieszkaniec mógł głosować tam, gdzie mu jest wygodniej. Jest to kwestia sprzętu. Myślę, że warto się nad tym zastanowić i przynajmniej uzyskać opinię prawną, jakie są pola manewru, jeśli chodzi o dodatkowe możliwości wyborcze, czyli możliwość głosowania przez pełnomocnika, w przypadku osób starszych, schorowanych mieszkających samotnie i nie mogących dojść do komisji. Drugie pytanie dot. możliwości głosowania w każdej komisji przez obywatela i trzecie pytanie, już taki dosyć abstrakcyjne, czy istniałaby możliwość głosowania również w Internecie. Skoro jest budżet obywatelski i każdy po wpisaniu nr PESEL może zagłosować na projekt to, co to za filozofia wprowadzić taki komponent do wyborów żeby nie było to 10% uprawnionych głosujących tylko niech głosuje 30% uprawnionych. Myślę, że to by wpłynęło jakościowo, bo rozumiem, że dałoby większy szum wokół samych wyborów do rady osiedla, a poza tym myślę, że jak byśmy wprowadzili coś takiego to w skali kraju moglibyśmy wytyczyć pewien nowy trend, gdyby się o Łodzi stało głośno w mediach centralnych, że my idziemy w tym kierunku, unowocześniamy, chcemy jak najwięcej rozmawiać z ludźmi to myślę, że spokojnie by te wybory były tak rozpromowane, że wiele osób by na nie przyszło z ciekawości.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji:** dziękuję za te uwagi, co do sposobu głosowania i prosiłbym Biuro ds. Partycypacji gdybyście mogli przygotować na kolejne posiedzenie Komisji Jednostek Pomocniczych odpowiedzi na pytania, które postawił pan radny, czy takie możliwości w ogóle są i czy można by te wybory w trochę bardziej nowoczesny sposób przeprowadzać, oczywiście z zachowaniem tradycyjnej formy, ale wzbogaconej o te inne.

Podsumowując, na pewno ta decyzja o tym jak mają wyglądać te wybory, a przede wszystkim, kiedy mają się odbywać, stoi przed nami i liczę na to, że wspólnymi siłami będziemy do niej dochodzić.

Natomiast, co do argumentu o wyższej frekwencji, to ona na pewno byłaby wyższa gdyby rady osiedli miały właściwą kampanię informacyjno marketingową prowadzoną przez Miasto, której nie mają, a którą ma budżet obywatelski. Wtedy nie mielibyśmy żadnego problemu z frekwencją w sytuacji, kiedy robimy te wybory oddzielenie i mieszkańcy wiedzą, bo się dowiadują, czym jest rada osiedla jak, na co dzień działa, na co wydaje pieniądze. To, że rady mają środki i je wydają w większości sensownie to są sprawy, którymi powinniśmy się chwalić, po to żeby mieszkańcy wiedzieli, co z tych środków zostało zbudowane staraniami rady osiedla, np. parking, plac zabaw, chodnik.

**Pełnomocnik Prezydenta Miasta Łodzi p. Krzysztof Makowski:** jesteśmy po spotkaniach z radami osiedla z całej Łodzi i zostało ustalona między innymi taka decyzja, że przy każdej inwestycji, jeżeli rada osiedla wyrazi taką ochotę, jest przygotowany wzór tabliczki, na której będzie zawarta informacja, kto wykonał te inwestycje i z jakich środków, której rady osiedla. Jeśli chodzi o zakupy książek również były sugestie, aby była możliwość stawiania pieczętek z informacją, która rada przeznaczyła środki na zakup. Natomiast, jeśli chodzi o promocję, to myślę, że na początku przyszłego roku będziemy w stanie przedstawić określoną propozycję przybliżenia funkcjonowania rad osiedli mieszkańcom naszego miasta.

Więcej głosów nie zabrano.

#### ***Ad pkt 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.***

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji** poinformował o pismach przekazanych do Komisji:

1. Biuro ds. Partycypacji Społecznej przekazało odpowiedź na stanowisko Komisji przyjęte w dniu 14 września 2017 roku dotyczące zabezpieczenia w budżecie Miasta Łodzi na rok 2018 środków zabezpieczających wydatki na diety członków rad i zarządów osiedli (DPr-BRM-II.0012.12.5.2017).
2. Biuro ds. Partycypacji Społecznej przekazało do wiadomości Komisji uchwałę nr 125/XXXV/2017 rady Osiedla Bałuty Zachodnie w sprawie wsparcia działań Komitetu Rodzicielskiego SP nr 116 i Mieszkańców osiedla dot. przebudowy ul. Kujawskiej na odcinku pomiędzy ul. Lechicką a ul. Warzywną (DPr-BRM-II.0005.12.20.2017).

Innych spraw wniesionych i wolnych wniosków nie zgłoszono.

**Radny p. Tomasz Głowacki Przewodniczący Komisji** podziękował za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

Protokół sporządziła

Sekretarz Komisji

Anna Czyżykowska

Komisja przyjęła protokół

Przewodniczący Komisji

Tomasz Głowacki